PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 15 lutego 1930 r. Nr. 38

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE. POLSKA A LITWA.

Neue Zürcher Ztg. 12.II. w związku z wizytą prezydenta Estonji Strandmana pisze o stosunku Polski i podkreśla, że pomimo grzecznościowego charakteru tej wizyty należy przypisać jej znaczenie głębsze niż to wydaje się na pierwszy rzut oka. Estonja pomimo swej ultrademokratycznej konstytucji jest pod względem gospodarczym w znacznie wyższym stopniu skonsolidowana, niż Łotwa i Litwa. Ponadto zamach komunistyczny z 1 grudnia 1924 r. otworzył oczy całego społeczeństwa estońskiego na niebezpieczeństwo sowieckie i uzdrowił nawet lewicowych socjalistów od kokietowania Sowietów. Dlatego też należy większą uwagę przywiązywać do przyjaźni polsko - estońskiej, niż do stosunków polsko - łotewskich.

Dziennik przypomina energiczne zabiegi Mejerowicza o utworzenie bloku państw bałtyckich i zaznacza, że dla Estonji i Łotwy wybór między Polską a Litwą był łatwy, gdyż według Mejerowicza, lepiej jest łączyć się z silną Polską, niż słabą Litwą.

W końcu dziennik pisze: „Łotwa zdaje się również spostrzegać, że dobry i zły los państw bałtyckich jest najściślej związany z losem Polski i że dobre stosunki między zachodniemi sąsiadami Rosji dają większą gwarancję, niż przyjaźń Sowietów".

Prasa litewska 11.II. zamieszcza wywiad, udzielony przez litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa o wizycie Strandmana w Wilnie. „W swym pierwszym wywiadzie w sprawie podróży głowy państwa estońskiego do Polski — mówił Zaunius — powiedziałem, że na podróż tę zapatruję się nie jako na demonstrację, lecz jako na symptomat. Dzisiaj można powiedzieć, iż podróż ta ma cechy demonstracji, której nie można przemilczeć. O ile się dało słyszeć, wywołała ona negatywne komentarze w całej prasie bałtyckiej. Mniej więcej przed tygodniem powstały nawet pogłoski, jakoby Polacy zamierzali zatrzymać w Wilnie głowę państwa estońskiego i wykorzystać tę okazję do pewnej demonstracji. Ponieważ znamy nieco strategiczne praktyki naszych sąsiadów, zapytano posła estońskiego, czy prawdą jest, że p. Strandman ma zamiar zatrzymać się w Wilnie. Poseł estoński powiedział, że nie. Że jednak zdarzały się wypadki, iż przejeżdżających przez Wilno delegatów Polacy wciągali do demonstracji politycznej, jak to miało miejsce np. z powracającą z Warszawy delegacją oficerów łotewskich, oświadczyłem p. posłowi estońskiemu, iż rząd litewski chociaż nie ma prawa wtrącać się do decyzji rządu estońskiego, jednak pomny, iż w podróży głowy państwa improwizacje nie mogą mieć miejsca i że każdy krok p. Strandmana w tej podróży jest zgóry omówiony przez rządy polski i estoński, — nie będzie mógł jakiegoś szczegółu tej podróży uważać za improwizację jednej strony, lecz za zgóry omówioną przez obie strony demonstrację. Otrzymałem telefonicznie wiadomość o tem, że p. Strandman zatrzymał się w Wilnie, przyjął zgotowaną mu uroczystość, nietylko tolerował tę demonstrację, lecz brał w niej udział. O demonstracjach tych, wobec braku oficjalnych danych komunikatów polskiego i estońskiego, trudno orzec coś stanowczego. Wszelako wydaje się, iż wypadek w Wilnie nie jest w zgodzie z oficjalnem oświadczeniem estońskiego męża stanu. Polityka litewska obraca się jedynie dokoła kwestji wileńskiej i Litwa poważnie reaguje na każdy wypadek, który porusza jej stanowisko w kwestji wileńskiej. Przedewszystkiem należy powiedzieć, czy fakt, iż głowa państwa estońskiego przyjał przygotowaną przez Polaków w Wilnie uroczystość, wpływa na rozwiązanie kwestji wileńskiej. Należy przyznać, iż takiego wpływu nie widzę. Należy tu przyznać, iż p. Strandman, zatrzymując się w Wilnie i biorąc udział w demonstracji, dowiódł, że politycy estońscy nie mają odwagi trzymać się przynajmniej neutralności w sporze litewsko - polskim, chociaż Litwę przy każdej okazji zapewniają, iż w sporze tym są neutral-

ni. Jednak słowo Estonji nie będzie mogło skierować kwestji wileńskiej w tę czy inną stronę. Powyższe wypadki wyraźnie dowodzą, iż Estonja obawia się tu mieć własne zdanie, a przyłącza się do tego, czyje położenie w chwili obecnej jest pomyślniejsze. Jeżeli głowa państwa estońskiego dzisiaj uznał za możliwe zatrzymać się w Wilnie i być obecnym na oficjalnem polskiem przyjęciu, nie wątpię, iż wtedy, gdy my będziemy w szczęśliwszem położeniu, tak samo bez wahania zatrzyma się w tem samem Wilnie na naszem przyjęciu.Naogół, mnie się wydaje, że społeczeństwo litewskie, oceniając zachowanie się swych sąsiadów w takich sprawach, za które każdy Litwin zdecydowany jest złożyć głowę, powinno wiedzieć, że na sprawach tych naszym sąsiadom w gruncie rzeczy nie zależy, a w ewentualnych swych wystąpieniach są oni nie podmiotem polityki, lecz tylko jej objektem".

Dzień Kowieński 11.II. zamieszcza list nadesłany do redakcji przez niejakiego W. Z., poruszający sprawę koszedarskiego sądu nad Jagiełłą. (Por. Przegl. Prasy Zagr. Nr. 30). Autor listu ostro krytykuje litewskie „sądy społeczne", podkreślając, że pomysł skazywania na śmierć ludzi, oddawna już w powagę śmierci spowitych, jest nierozsądny i nierozważny. „Jednak mniejsza o to — pisze autor — chodzi tu o coś ważniejszego. Oto wyrok taki może zaszkodzić sprawie o którą jej autorom chodziło. W oskarżeniu przecież domagano się, że Polacy, jako spadkobiercy Jagiełły, zobowiązani są do zwrotu Litwie Wilna. W tem właśnie tai się niebezpieczeństwo ferowania wyroku przez jednostki prawniczo niewyszkolone, gdyż sąd, który uznaje Polaków za potomków Jagiełły, uważa ich tem samem za jego spadkobierców. Już kiedyś na taką nielogiczność pozwolił sobie p. Woldemaras. Poprzednio przez szereg lat Litwa domagała się Wilna, jako spuścizny Gedyminowej. Lecz prof. Woldemaras wybrał inną drogę i kilkakrotnie ogłaszał światu, że Litwa legalnie otrzymała Wilno od bolszewików, jako od prawnych spadkobierców cara. Tu jedno jawnie przeczy drugiemu. Bo jeśli się za spadkobierców Wielkich Książąt litewskich uznało Mikołaja II, a po nim Republikę Rad, to się przez to samo Litwinów uważa nie za prawnych dziedziców ziemi wileńskiej, a tylko za jej nabywców. Nadomiar złego przybywa jeszcze nowy, przez stronę litewską przyznany spadkobierca, mianowicie — prawnuk samego Jagiełły, Polak. Czy więc omawiany tu wyrok nie dostarcza Polsce nowego argumentu tem silniejszego, że pochodzącego wprost od strony litewskiej". W końcu swego listu autor zarzuca domorosłym działaczom litewskim wzorowanie się na bolszewikach, którzy wytoczyli proces nawet samemu Bogu.

Lietuvos Aidas 11.II. zamieszcza streszczenie artykułu prof. Semkowicza o kowieńskich muzeach i teatrze, jaki się ukazał w krakowskim „Ilustr. Kurj. Codź.".

Lietuvos Aidas 11.II. w notatce p. n. „Polak kowieński protestuje przeciwko zamieszczonym na łamach prasy polskiej przez prof. Semkowicza opisom Kowna" informuje o liście, zamieszczonym w krakowskim „Ilustr. Kurj. Codz.", w którym „Polak z Litwy" protestuje przeciwko oświadczeniom prof. Semkowicza o litewskim charakterze Kowna oraz o tolerancji, stosowanej przez Litwinów względem mniejszości polskiej. Autor listu przytacza szereg danych, opartych na dokumentach, które świadczyć mają o tem, że na Litwie dzieje się wręcz odwrotnie, niż to przedstawił prof. Semkowicz, a więc: panuje tam niesłychany ucisk mniejszości polskiej pod względem szkolnictwa, religijnym i t. d.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgemeine Zeitung 14.II., powołując się na art. 6 umowy warszawskiej, postanawiający, że umowa ta ma być ratyfikowana równocześnie z wejściem w życie planu Younga, twierdzi, że Reichstag nie jest obowiązany ratyfikować układ z Polską jednocześnie z planem haskim i że ratyfikację umowy warszawskiej można odłożyć do tej chwili, kiedy plan Younga wejdzie w życie. Pozwoli to, zdaniem dziennika, rządowi Reszy nawiązać z Polską ponowne rokowania w celu poruszenia tych punktów, które wywołały najpoważniejsze sprzeciwy w Reichstagu i w niemieckiej opinji publicznej.

Deutsche Allg. Ztg. 14.II. p. t. „Odrzucenie układu z Polską!" omawia traktat likwidacyjny na terenie parlamentu niemieckiego i zaznacza, że traktat haski Niemcy muszą przyjąć pod pewnym przymusem, a na układy likwidacyjne możnaby się zgodzić, gdyby nie obejmowały także układu likwidacyjnego z Polską. Rząd poprzednio przyrzekł przedłożyć parlamentowi układ ten w taki sposób, aby parlament posiadał swobodę decyzji. Tymczasem projekt ustawy o układach likwidacyjnych obejmuje także układ z Polską; łączy się więc on z układem haskim tak co do strony politycznej jak i formalnej.

Dziennik zaznacza, że koła urzędowe wystąpiły przeciwko projektowi dziennika, aby układ z Polską wyłączyć z ustawy o układach likwidacyjnych. Koła te przyznają, że między planem Dawesa a układem z Polską nie było żadnej łączności, ale względy polityczne uniemożliwiają rządowi wycofanie się z planu Younga. Tego poglądu jest minister spraw zagranicznych Rzeszy i głównie usprawiedliwia on to tem, że wszystkie układy likwidacyjne mają swoje źródło w planie rzeczoznawców.

Vossische Ztg. 13.II. pisze, że komitet niemiecko-polski w Berlinie na ostatniem swem posiedzeniu zajmował się układem likwid. z Polską i uznał ten układ —w obecnych warunkach — za możliwe rozwiązanie. Przyjęcie tego układu przysłużyłoby się rozwojowi stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między obu krajami. Rozumie się, że główną korzyść z układu odniesie wschód niemiecki, a z drugiej strony mniejszość niemiecka w Polsce. Komitet zaleca więc czynnikom politycznym przyjęcie omawianego układu.

Kölnische Ztg. 13.II. pisze o wyjeździe delegacji gdańskiej do Warszawy i zaznacza, że tło rokowań stanowi polsko-niemiecki układ handlowy, z którego zawarciem należy się liczyć w najbliższym czasie. Rokowania mają zająć cztery dni i udział w nich weźmie osobiście polski minister przemysłu i handlu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PISMO PAPIESKIE PRZECIWKO SOWIETOM. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 12.II. uzasadnia w art. wst. konieczność wystąpienia kościoła amerykańskiego przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji i stwierdza zarazem swe nieprzejednane stanowisko wobec Sowietów oraz wobec utrzymywania z niemi jakichkolwiek stosunków dyplomatycznych.

The Daily Telegraph 11.II. w art. wst. wyraża niezadowolenie z odpowiedzi danej przez Hendersona w Izbie Gmin podczas interpelacji w sprawie prześladowań religijnych w Rosji i stosunku rządu brytyjskiego do tych zajść. Autor podkreśla, że Wielka Brytanja występowała zawsze przeciwko prześladowaniom religijnym i domaga się jasnego sprecyzowania stanowiska rządu labourzystów wobec prześladowań sowieckich.

Berliner Tageblatt 14.II. T. Scheffer w art. p. t. „Pius XI und Stalin" omawia list Papieża o prześladowaniach katolików w Rosji, zaznaczając, iż należy go uważać za zerwanie Watykanu z Sowietami. Autor zastanawia się nad tem, że ogłoszenie tego listu zbiegło się z zapowiedzianym przez Stalina końcem Nepu.

Vossische Ztg. 14.II. pisze, że dzisiaj, gdy w Rosji trwa walka o program „piatiletki", jest dla Sowietów akcja Watykanu obojętna. Jednak tem niemniej sięga ona głęboko. Jest ona bowiem bardziej niebezpieczna, niż krucjaty Deterdinga i generała Hoffmana; obliczona jest na pięć lat tylko...

Germania 14.II. pisze: „Witamy każdego sprzymierzeńca, który przyłączy się do nas w tej walce o podstawowe prawa ludzkości i sumienia. Wierzymy, że zwartość oporu i uroczystego protestu nie może nie pozbawić Sowietów i ich systemu, katującego dusze tej reszty moralnych zasad, jakie jeszcze posiadały wśród poszczególnych bezkrytycznych osób po 10-letnich eksperymentach".

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Daily News 12.II. pisze w art. wst., że łodzie podwodne nie odgrywają tak wielkiej roli w wojnie nowoczesnej, jak im się przypisuje i dlatego narażenie konferencji na szwank nie jest wskazane. Domagając się zniesienia łodzi podwodnych, należy być konsekwentnym i domagać się zniesienia pancerników. Gdyby Anglja i Ameryka to uczyniły, to niewątpliwie Francja i Japonja zgodziłyby się na zniesienie łodzi podwodnych. Takie rozwiązanie kwestji, miałoby olbrzymie znaczenie w dziele rozbrojenia. Nadarza się śmiała inicjatywa dla prawdziwego męża stanu — kończy autor.

The Daily Herald 12.II., omawiając w art. wst. kwestję łodzi podwodnych, pisze, że łatwo jest powiedzieć, iż Francja i Japonja stanowiskiem swojem hamują wielkie dążenie w kierunku rozbrojenia i cywilizacji, lecz byłoby to rzeczą nierozsądną, ponieważ mogłoby doprowadzić do rozbicia konferencji. Właściwie główna idea rozbrojenia leży nie w tem, jaki rodzaj broni zostanie zniesiony, a jaki utrzymany, lecz wogóle w zniesieniu wszystkich narzędzi wojny. Zdaniem autora, konferencja londyńska stanie się preludjum do wznowienia budowy okrętów, albowiem według ostatniej propozycji parytet pomiędzy Anglją i Ameryką ma być osiągnięty nie przez redukcję pancerników angielskich lecz przez budowę amerykańskich. Francja zaś pragnie podwoić liczbę łodzi podwodnych.

Il Giornale d'Italia 11.II. stwierdza, że konferencja morska dopiero teraz przechodzi do zagadnień zasadniczych, a szczególnie porozumienie amerykańsko-angielskie przybiera konkretne kształty, a różnice między temi dwoma państwami szybko znikają. Następnie dojdzie do porozumienia tych państw, a dopiero potem wysunie się ich stosunek do Francji i Włoch, skąd się wyłoni zagadnienie francusko-włoskie.

La Tribuna 11.II. w kor. z Londynu twierdzi, że Włochy będą nieustępliwe w dążeniu do zrównania z Francją w sile morskiej w sposób podobny, jak Stany Zjednoczone zrównały się z Anglją, pomimo że różnica między temi państwami była większa niż między Włochami a Francją, a Stany Zjednoczone przed 40 laty miały jeszcze okręty drewniane. Nawiązując do zapowiedzianego przez „Echo de Paris" memorjału francuskiego, określającego tonaż żądany przez Francję, twierdzi, że Włochy będą żądały tej samej liczby, a w razie gdyby była za wysoka, naruszyłaby dotychczasową proporcję między Anglją a Francją. Wobec tego przypomina Francji, że konferencja ma na celu ograniczenie zbrojeń.

La Tribuna 11.II. w kor. z Paryża twierdzi, że żądanie przez Francję floty wojennej o 600.000 tonach ze względu na rozległe posiadłości jest nieuzasadnione, ponieważ wyrazem gospodarki kolonjalnej jest flota handlowa, która we Francji jest stosunkowo nieliczna i przestarzałego typu. Jak niedawno oświadczył minister marynarki handlowej Francji p. Rollin, Francja traci rocznie 2 miljardy na opłaty przewozów marynarkami obcemi, gdyż francuski tonaż handlowy jest niedostateczny i przestarzały.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 13.II. zamieszcza streszczenie sprawozdania rady administracyjnej Banku Narodowego Rumunji z działalności za pierwszy rok od czasu ustalenia waluty rumuńskiej; dzięki temu ustaleniu zniesiono wszelkie ograniczenia w obrotach finansowych, umożliwiono współpracę kapitałów obcych i osiągnięto znaczną równowagę budżetową.

Dreptatea 10.II. umieszcza artykuł, stwierdzający, że przed rokiem ustalono kurs lei rumuńskiej, a w ciągu roku nie uległ ten kurs wahaniom większym, niż zgóry przewidywano. Prawie zupełnie osiągnięto równowagę finansową, co jest podstawą dla waluty krajowej.

WŁOCHY A WATYKAN.

Corriere della Sera 11.II. poświęca art. wst. rocznicy zawarcia układu laterańskiego, stwierdzając jego doniosłość. Włochy nic nie straciły, a Watykan uzy-

[illegible] PAPIESKI PRZECIWKO SOWIETOM. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Morning Post 12/II. zaznacza w art. wst. [illegible] w Watykanie i [illegible] amerykańskiego prze[illegible] przez [illegible] w Kościele Sowieckiej [illegible] wobec [illegible] stanowią [illegible] z niemi [illegible] stosunków dyplomatycznych.

The Daily Telegraph 12/II. w art. wst. wyraża [illegible] zadowolenie z [illegible] odpowiedzi danej przez [illegible] Izbie Gmin podczas interpelacji w sprawie [illegible] religijnych w Rosji, jakoby rząd brytyjski [illegible] Anglii [illegible] że [illegible] zawsze [illegible] i dołączy się [illegible] protestu [illegible] rząd labourzystowski [illegible] przeciwko [illegible] skich.

Berliner Tageblatt 9/II. T. Schaffer w art. p. „Pius XI und Stalin" nazywa list Papieża o prześladowaniach katolików w Rosji, zaznaczając, że należy uważać za zerwanie Watykanu z Sowietami. Autor zastanawia się nad tem, że ogłoszenie tego listu zbiegło się z zapowiedzianym przez Stalina końcem Nepu.

Vossische Ztg. 10/II. pisze, że dzisiaj, gdy w Rosji trwa walka o program „pięciolatki", jest dla Sowietów akcja Watykanu obojętna. Jednak jest niemniej, iż ona głęboki jest ona [illegible] bardziej niebezpieczna, niż wszelkie Deterdinga i [illegible] obliczona jest na pięć lat tylko".

Germania 11/II. pisze: „Wierny każdego sprzeciwu, który przyłączy się do nas w tej walce o podstawowe prawa ludzkości i sumienia. Wierzymy, że zwartość szeregu i uroczystego protestu nie może nie rozbawić Sowietów i ich systemu, kalającego duszę [illegible] reszty moralnych zasad, jakie jeszcze pozostały wśród poszczególnych bezkrytycznych osób po 10 latach ekspansywnych".

KONFERENCJA LONDYŃSKA

The Daily News 12/II. pisze w art. wst., że łodzie podwodne nie odgrywają tak wielkiej roli w wojnie nowoczesnej, jak im się przypisuje i dlatego narażenie konferencji na szwank nie jest wskazane. Domagając się zniesienia łodzi podwodnych należy być konsekwentnym i domagać się zniesienia pancerników. Gdyby Anglja i Ameryka to uczyniły, to niewątpliwie Francja i Japonja zgodziłyby się na zniesienie łodzi podwodnych. Takie rozwiązanie kwestji miałoby olbrzymie znaczenie w dziele rozbrojenia. Nadarza się sposobność [illegible] dla prawdziwego [illegible] — kończy autor.

The Daily Herald 12/II., omawiając w art. wst. kwestję łodzi podwodnych, pisze, że łatwo jest powiedzieć, iż Francja i Japonja stanowiskiem swojem hamują wielkie dążenie w kierunku rozbrojenia i cywilizacji, lecz byłoby to rzeczą nierozsądną, ponieważ mogłoby doprowadzić do rozbicia konferencji. Właściwie główna idea rozbrojenia leży nie w tem, jaki rodzaj broni zostanie zniesiony, a jaki utrzymany

łącz wspólnie z zniesieniem wszystkich narzędzi wojny. Zdaniem autora konferencja londyńska stanie się [illegible] do [illegible] budowy okrętów, albo [illegible] gdyż [illegible] porozumienia pomiędzy Anglją i Ameryką [illegible] nie przez to [illegible] i [illegible] łodzi podwodnych.

Il Giornale d'Italia 11/II. [illegible] za [illegible] amerykańsko-angielskie [illegible] Nastąpić [illegible] Włoch [illegible].

La Tribune 11/II. [illegible] Włochy [illegible] w [illegible] z Francją w sile morskiej w [illegible] żądają, ażeby Zjednoczone [illegible] Anglja [illegible] zmice między temi państwami [illegible] Włochami a Francją a [illegible] 40 lat [illegible] do [illegible] francuskiego [illegible] Francji, twierdzi, że Włochy [illegible] tej samej liczbie [illegible] w tak [illegible] dotychczasowa proporcja między Anglją a Francją. Wobec tego przybycie Francji do konferencji na [illegible] nowem zbliżeniu.

La Tribune 11/II. wskazując na [illegible] dane przez Francję listy [illegible] 000 jednostek ze względu na rozległe posiadłości jest [illegible] ne, ponieważ wyrażenie [illegible] kolonjalnej jest flota handlowa, która we Francji jest [illegible] [illegible] przestarzałego typu. Jak niedawno stwierdził minister marynarki handlowej Francji p. Rollin, Francja traci rocznie 2 miljardy na opłaty przewozów marynarkami obcemi, gdyż francuski tonaż handlowy jest niedostateczny i przestarzały.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI

Drepiatea 13/II. zamieszcza streszczenie sprawozdania rady administracyjnej Banku Narodowego Rumunji z działalności za pierwszy rok od czasu ustalenia waluty rumuńskiej, dzięki temu ustalono zupełnie wszelkie ograniczenia w obrotach finansowych, umożliwiono współpracę kapitałów obcych i osiągnięto znaczną równowagę handlową.

Drepiatea 10/II. zamieszcza artykuł stwierdzający, że przed rokiem ustalono kurs lei rumuńskiej, a w ciągu roku nie uległ ten kurs wahaniom większym, niż z góry przewidywano. Prawie zupełnie osiągnięto równowagę finansową, co jest podstawą dla waluty krajowej.

WŁOCHY A WATYKAN

Corriere della Sera 11/II. poświęca art. wst. rocznicy zawarcia układu lateranskiego, stwierdzając jego doniosłość. Włochy nic nie straciły, a Watykan uzy-

skał argument niezawisłości fizycznej. Pewne tarcia są tylko rodzajem nieuniknionej dyskusji i dotyczą wyłącznie dziedzin duchowych i moralnych.

Il Popolo d'Italia 11.II. w art. wst. stwierdza zgodę, jaka istniała między Watykanem a faszyzmem w ciągu ubiegłego roku od zawarcia ugody laterańskiej; dziennik zaznacza że nieuniknione różnice nie są natury zasadniczej; są one rozdmuchane nadmiernie przez czynniki postronne. Powód nieporozumień jest łatwy do usunięcia, gdyż wychowanie młodzieży przez faszyzm nie sprzeciwia się dążeniom katolicyzmu, czego dowodzi uznanie organu watykańskiego dla organizacji młodzieży faszystowskiej Balilla.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

Il Popolo d'Italia 11.II. w kor. z Madrytu informuje, że społeczeństwo hiszpańskie jest zdezorjentowane i rozbite na mnóstwo obozów politycznych, a położenie ogólne w Hiszpanji przypomina nastroje, które poprzedzały bolszewizm w Rosji.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Žinios 11.II., nawiązując do odbywającego się w Wystruciu (Instenburg) procesu w sprawie Pleczkaitisa, pisze: „Wiadomość ta nie może nie wywrzeć żadnego wrażenia na społeczeństwo litewskie i na ogół europejski. W ciągu ostatnich dwóch lat t. zw. pleczkajtisjada była najstraszniejszą, najciemniejszą i najsmutniejszą epopeą w litewskiej historji. Wreszcie, o samym Pleczkaitisie oficjalnie głoszono, że był on płatnym agentem wywiadu litewskiego. Na Litwie — ani w sądzie ani w prasie — pleczkajtisjada nie mogła być wszechstronnie wyświetlona i wyjaśniona. Można było się spodziewać, że dokona tego niezależny sąd demokratyczny w Niemczech, gdyż sprawa Pleczkaitisa jest niemniejszego znaczenia niż dopiero co zakończona sprawa Litwinowa i fałszowania dolarów. Nie chcielibyśmy wierzyć, by sąd niemiecki w Insterburgu ograniczył swe doniosłe zadanie jedynie do strony formalnej, kierując się jakiemiś względami politycznemi i zatuszował takie zjawisko, jakiem była pleczkaitisjada, nie starając się zgłębić jej przyczyny i oświetlić całą tę ciemną historję, która długi czas była koszmarem Litwy. Spodziewamy się że w sądzie niemieckim pleczkajtisjada i jej inicjatorzy zostaną wreszcie wyciągnięci na światło dzienne i społeczeństwo litewskie będzie mogło się dowiedzieć prawdy o tej złośliwej działalności, która wyrządziła krajowi tyle szkody".

Dzień Kowieński 10.II. zamieszcza obszerny art. p. t. „Książka litewska". W art. tym dziennik omawia rozwój litewskiego ruchu wydawniczego w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległości państwa litewskiego. Pismo poświęca tu wiele miejsca przekładom autorów polskich na język litewski.

Rytas 6.II. w art. wst. wypowiada się za koniecznością utworzenia towarzystwa dla badań historycznej przeszłości Litwy, podkreślając, że wymaga tego honor narodu litewskiego.

Rytas 6.II. w krótkiej notatce omawia utworzenie w Wiedniu akademickiego towarzystwa litewsko-ukraińskiego. Na zebraniu inauguracyjnem przewodniczący tego zebrania student-Litwin Ambrozaitis podkreślił „wspólne cele" narodów litewskiego i ukraińskiego oraz konieczność współpracy obu narodów dla osiągnięcia tych celów.

Prasa litewska 7.II. informuje o przytrzymaniu przez okręt litewski „Prezydent Smetona" kontrabandowego okrętu polskiego „Vest", który zamierzał przemycić na Litwę 1810 litrów spirytusu.

Universul 9.II. donosi, że do udziału w wystawie przewozowo - turystycznej w Poznaniu została zaproszona także Rumunja, przyczem otrzymała do dyspozycji pawilon w miejscu dogodnem dla umieszczenia eksponatów.

La Tribuna 11.II. w art. wst. wyraża pogląd, że Europa zmierza ku konsolidacji gospodarczej, zwłaszcza w tych państwach, w których wzrosła spoistość społeczna; na czele tych państw — zdaniem pisma — idą Włochy. Obecne przesilenie jest jednym z ostatnich wstrząsów, po których nastąpi poprawa.

Nowoje Wremia 11.II. ogłasza list otwarty narodowego związku kobiet rosyjskich do marszałka Piłsudskiego. Poruszając kwestję skazania Borysa Kowerdy za zabójstwo posła Wojkowa, zwiazek oświadcza, iż Kowerda miał rzekomo powiedzieć sądowi polskiemu, że zabił Wojkowa nie jako posła, lecz jako mordercę cara Mikołaja II. Sąd polski miał jednak nie uwierzyć temu oświadczeniu, gdyż władze polskie zostały wprowadzone w błąd przez Cziczerina, który zapewnił, że Wojkow nie brał udziału w carobójstwie. Udział ten został obecnie stwierdzony przez rewelacje Biesiedowskiego i okoliczność ta zmusza związek do zwrócenia się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o złagodzenie losu Kowerdy. Związek jest zdania, iż charakter czynu Kowerdy uwypuklony został przez stwierdzenie udziału Wojkowa w zamordowaniu cara. Naród polski, który wydał tylu mścicieli za sprawę narodową i marsz. Piłsudski, który walczył o wolność narodu polskiego powinni zrozumieć pobudki czynu Kowerdy. Związek zwraca się do marsz. Piłsudskiego o ułaskawienie Kowerdy i o umożliwienie mu opuszczenia granic Polski.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Vorwärts 14.II. Südtirol in Banden.

Germania 14.II. Kultur-Kreuzzug für Russland.

Neue Zürcher Ztg. 13.II. Moralische Offensive gegen Russland.

Drukarnia KADRA, Długa 30.

Drukowano na prawach rękopisu.